



**Tygodnik parafii  
pw. Przemienienia Pańskiego  
w Polanie**



**Wincenty Łęcki ostatni kolator w  
Polanie str. 2**

**Pierwsza Komunia św. - str. 3**

*Eucharystia jawi się jako źródło i jednocześnie szczyt ewangelizacji, ponieważ jej celem jest zjednoczenie ludzie z Chrystusem, a w Nim z Ojcem i z Duchem Świętym.*

# Wśród Nas

**Rok XXIX 2020, nr 23**

**21.06. 2020 r.**

## **Nie bójcie się!**

Dzisiejszej niedzieli trzykrotnie słyszymy wezwanie Jezusa: „Nie bójcie się!”. Nie bójcie się, co o was ludzie powiedzą. Nie bójcie się tych, którzy mogą was prześladować, a nawet zabić. Nie bójcie się, bo jesteście ważni i wiele warci dla Ojca. Jedyny lęk, który powinien opanować serca uczniów i nasze, to lęk przed grzechem, przed oddzieleniem od Boga, przed największą stratą, której możemy doznać w życiu: odrzuceniem przez nas Jego miłości. Wobec tej straty wszystko inne jest relatywne. Nie bójmy się więc przyznawać do Ojca, do Jezusa, do Ewangelii, a On będzie się przyznawał do nas jako swoich dzieci.

Dziękuję Ci, Jezu, że się o mnie troszczysz, że jestem dla Ciebie ważny, że obchodzi Cię mój los, moje życie i każdy jego szczegół, nawet liczba włosów na mojej głowie!



Wincenty Łęcki ostatni kolator w Polanie

Ostatnim chrześcijańskim właścicielem dóbr Polana i kolatorem kościoła był Wincenty Łęcki - Patronus Pleno Titulo Dominus Vincentius Łęcki, jak podaje schematyzm diecezji przemyskiej. Przywilejami kolatora były wpływ na obsadę stanowiska proboszcza a także osobna ławka kolatorska w kościele. Zobowiązaniem kolatora była zwykle zgoda na pozyskanie drewna z dworskiego lasu na potrzeby parafii a także prawo wolnego młnienia w młynie należącym do dworu.

Łęcki nabył folwark rolniczy Polany w 1903 roku od Karola Dienera, przedsiębiorcy z Wiednia, który jednak zostawił sobie tereny roponośne w Polanie Ostre z funkcjonującą tam kopalnią ropy. Wincenty Łęcki posiadał jednocześnie dobra w Bereźnicy Wyżnej w powiecie leskim.

Ks. proboszcz Józef Daszyk, proboszcz Polany, był zadowolony z nowego parafianina. Bogu dzięki, że taki nabywca Polany się znalazł. Wincenty Łęcki ofiarował do kościoła statuetkę NP Maryi Anielskiej i 80 koron na stację drogi krzyżowej”.

Natomiast kolejny proboszcz Polany ks. Jan Mróz mniej korzystnie ocenił Wincentego Łęckiego. Zapisał w kronice: „Myśl budowy nowego kościoła i nowej plebanii kilkakrotnie poruszano, lecz bezskutecznie. W roku 1903 za ks. Józefa Daszyka większość komitetu parafialnego chciała już powziąć stosowną uchwałę, lecz uległa prośbom kolatora p. Wincentego Łęckiego i odłożyła decyzję na czas późniejszy.

Mimo to wskutek starań proboszcza komitet paraf. dnia 30 marca 1912 powziął uchwałę decydującą celem budowy nowego kościoła i nowej plebanii, przyjął gotowe plany i kosztorysy mimo sprzeciwu kolatora, który nawet odmówił podpisu, stwierdzającego jego obecność na posiedzeniu”.

Być może brak porozumienia pomiędzy kolatorem Łęckim a proboszczem skłoniła Łęckiego do sprzedaży dóbr Polana we wrześniu 1912 roku. Folwark dworski w Polanie kupił izraelita dr Zygmunt Nussbrecher, adwokat ze Lwowa. Wydawać się to może dziwne ale żydowski właściciel folwarku z mocy prawa był jednocześnie kolatorem polańskiego kościoła i cerkwi.

Obowiązki i przywileje kolatora przypisane były do prawa własności folwarku w Polanie. Żydowskie pochodzenie nie stanowiło przeszkody. Służebności i inne zobowiązania były zapisane w księdze wieczystej. Znane jest wiele przypadków, że w bieszczadzkich wsiach izraelici figurują w schematyzmach jako kolatorowie kościoła lub cerkwi. Jak podają wcześniejsze schematyzmy kolatorami w Polanie byli luteranin i anglikanka (Hans de Bülow i Molly de Bülow), właściciele kopalni ropy w Polanie i polańskiego folwarku.

Zobowiązania kolatora można było zmienić lub wykreślić z księgi wieczystej jedynie na podstawie ugody. Doktor Nussbrecher jako zdeklarowany socjalista a jednocześnie prawnik, zapewne zawarł z dwiema Polańskimi parafiami ugodę, by zdjąć z siebie obowiązki względem kościoła i cerkwi. W schematyzmie przemyskiej diecezji łacińskiej na rok 1913 nie figuruje już jako kolator. Podobnie jak w schematyzmie przemyskiej diecezji greckokatolickiej na rok 1914. Musiało to się wiązać z jego strony z jakimś finansowym lub materialnym zadośćuczynieniem.

Od czasu zawarcia ugody przestał być kolatorem, nie miał już wpływu na nominacje proboszczów, nie miał od tej pory zobowiązań wobec chrześcijańskich parafii w Polanie. Obsada parafii zależała wyłącznie od biskupa (Beneficium est liberae collationis). W schematyzmie zaznaczono jedynie, że dobra Polana są własnością żydowską (Proprietarius Judaeus), nie wymieniając z nazwiska Zygmunta Nussbrechera.

Pół roku po sprzedaży dóbr Polana odbyła się 13 marca 1913 roku rozprawa konkurencyjna, na plebani w Polanie, gdzie w obecności komisarza c.k. Starostwa p. Lenczewskiego podjęto uchwałę o obligatoryjnym opodatkowaniu parafian na rzecz budowy nowego kościoła.

Obowiązująca w Galicji ustawa o tzw. konkurencji określała zasady finansowania budowy nowych kościołów i plebanii. Koszty mieli ponosić wierni wraz z kolatorem i innymi właścicielami realności proporcjonalnie do wielkości podatku bezpośredniego. Rozprawę konkurencyjną zarządzało starostwo na wniosek kurii, przystępował do niej proboszcz, przedstawiciele obszarów dworskich i pełnomocnicy każdej z zainteresowanych gmin. Uchwałę konkurencyjną podejmowano bezwzględną większością głosów. W Galicji obowiązywały również ustawy o tzw. konkurencji dotyczące budowy szkół i budowy dróg.

Wincenty Łęcki nie był jedynym, który sprzeciwiał się budowie nowego kościoła. Rok później ks. Mróz zapisał w kronice, że spośród 21 „stron konkurencyjnych” obecnych na rozprawie w 1913 roku „przeciw budowie kościoła oświadczyli się: p. Dr Emil Roiński właściciel dóbr Sokole i Paniszczów, nadto zastępca p. Ludwika Stadtmüllera adwokat żyd z Ustrzyk i zastępca pełnomocnik p. Aleksandra Udryckiego właściciel dóbr Skorodne. Mimo to większością głosów obie budowy uchwalono”. Proboszcz nie odnotował sprzeciwu nowego właściciela dóbr Polana, Zygmunta Nussbrechera, który być może nie był obecny na rozprawie.

Pomimo braku kolatora w Polanie ławki kolatorskiej z polańskiego kościoła nie usunięto. C. d. str. 3





Zwyczajowo mogła w niej zasiadać rodzina Łęckich, która po sprzedaży folwarku nie wyprowadziła się jeszcze z Polany. Widocznie umowa sprzedaży zawarta z Nussbrecherem nie obligowała ich do natychmiastowego opuszczenia dworu w Polanie. Taki był wówczas powszechny zwyczaj, że sprzedający majątek ziemski zwykle mieszkał w nim jeszcze kilka lat.

O rodzinie Łęckich, przebywającej w Polanie jesienią 1914 roku, wspomina w swojej kronice ks. Jan Mróz. Gdy na początku I wojny światowej do Polany zbliżały się wojska rosyjskie ks. proboszcz zapisał: „... Moskale już tuż, tuż, a rabują i mordują i niszczą wszystko po drodze. ... Nastal popłoch. Hoffman, Watzkowie, Kowalscy, Łęccy, Strzeleccy o tym się dowiedziawszy pakują rzeczy i uciekają”.

Łęccy jako uchodźcy wojenni, uciekający przed inwazją rosyjską, osiedlili się w Wiedniu. Księga pamiątkowa i adresowa wygnańców wojennych z Galicyi i Bukowiny 1914-1915 wymienia trzyosobową rodzinę Wincentego Łęckiego. W Księdze podano adres Łęckich na uchodźstwie w pierwszej dzielnicy Wiednia: Wiedeń, I., Weihburggasse nr 14, ponadto zapisano, że posiadał w własność w Bereźnicy.

Podjęcie uchwały o budowie kościoła nie oznaczało jeszcze decyzji ostatecznej c.k. Starostwa. Starostwo wydało orzeczenie, od którego wniesiono odwołanie. Ks. Jan Móz zanotował w lutym 1918 roku: „Zanim uchwałę konkurencyjną przeprowadziłem jeszcze przed wojną wiele musiałem trudności przebyć. Dostałem wreszcie i orzeczenie c.k. Starostwa. Cóż z tego jednak. Wnieśli protesty „nasi” panowie z Żołobka i z Sokolego. Do dziś ich nie załatwiono mimo częstych moich próśb. Na ogół lud chętnie składa swoje datki, jak się o tym przekonałem zbierając na konkurencie. Gospodarze chcą kościoła i plebanii i grosz dadzą, gdy potrzeba, ale ta tak zwana szlachta szlachetną nie umie być. Brak u nich ducha polskiego, zrusinieli w otoczeniu, brak wiary i życia z wiary. Cóż pomogą im kazania i nauki, gdy rzadko który w kościele. Nie mogę już ich pociągnąć, niech próbują po mnie inni. Ja rezygnuję z parafii; chcę już mieć trochę spokoju”. Oprac. WS

### „Idzie mój Pan, idzie mój Pan-On teraz biegnie by spotkać mnie”...

W sobotę 13 czerwca 2020 roku, w Kościele Parafialnym w Polanie na pierwsze spotkanie z Panem w Eucharystii przybiegło troje dzieci z klasy III. W tym szczególnym czasie pandemii koronawirusa, z towarzyszeniem niezbyt licznej rodziny i przyjaciół- dzieci po raz pierwszy w pełni uczestniczyły w Eucharystii.

Ksiądz Proboszcz Marek Rusek w atmosferze pełnej



spokoju i modlitewnej zadumy przygotowywał dzieci do tego Wielkiego Wydarzenia. Tym sposobem, dwie dziewczynki- Lenka i Natalka, oraz jeden chłopczyk- Piotruś, mogły po raz pierwszy przyjąć Pana Jezusa do swoich serc.

W czasie homilii Ksiądz Proboszcz, prezentując dzieciom różne klucze, pokazał im ten najważniejszy -klucz od tabernakulum, który od tego dnia, będzie im pozwalał na otwarcie serc i pełne spotkanie z Panem. Ksiądz Proboszcz podkreślił również wielką rolę rodziców w tym, aby dzieci dalej w życiu podążały Bożą Drogą.

W uroczystej Eucharystii, koncelebrując Mszę św. dzieciom towarzyszył również Ksiądz Józef, który poprzez całoroczną katechezę przygotowywał je do tego dnia, oraz Pani Wychowawczyni Anna Stępniewska, która wspierała je duchowo i dobrą radą. Pani Ania przygotowała również oprawę muzyczną Mszy Św. i wraz z siostrą dziewczynek towarzyszyła im muzycznie w czasie Uroczystości.

Pragnieniem naszych rodzicielskich serc byłoby, aby Pan Jezus już zawsze rozświecał serduszką naszych dzieci- tak jak słońce rozświecało nam ten uroczysty, w spokoju przeżyty Piękny Dzień.

Księdzu Proboszczowi Markowi, Księdzu Józefowi, Pani Ani Wychowawczyni oraz bliskim towarzyszącym naszym dzieciom (co nie zawsze było łatwe ze względu na wiek i stan zdrowia) i tym wszystkim którzy towarzyszyli nam w tym ważnym czasie, duchowo i modlitewnie –Bóg Zapłać. Rodzice

1. Trwa czerwiec – miesiąc naszej szczególnej modlitwy do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Przez udział w nabożeństwach czerwcowych wynagradzamy Bożemu Sercu za grzechy nasze i bliźnich. Dzisiejsza składka jest przeznaczona cele inwestycyjne.
2. We wtorek, 23 czerwca, obchodzimy Dzień Ojca. Naszymi modlitwami obejmujemy wszystkich ojców z naszej wspólnoty parafialnej, aby godnie i z miłością wypełniali swoje obowiązki w codziennych staraniach o własne rodziny.
3. W środę, 24 czerwca, przypada uroczystość Narodzenia Świętego Jana Chrzciciela. W tym dniu zapraszamy Mszę św. z prośbami i podziękowaniami do naszej Matki Maryi Wspomożycielki Wiernych o godz. 18 00.
4. W poniedziałek, środa spotkanie młodzieży przygotowującej się do Sakramentu Bierzmowania.
5. W czwartek spowiedź młodzieży, rodziców, świadków, i rodzeństwa przed sakramentem Bierzmowania od godz. 17 15.
6. W sobotę 27 lipca w naszej parafii udzieli sakramentu Bierzmowania młodzieży z naszej i parafii Wetlina ks. Biskup Stanisław Jamrozek.
7. W piątek o godz. 9 00. Msza św. na zakończenie roku katechetycznego i szkolnego.
8. Dziękuję wszystkim którzy wpłacili ofiarę na sprzątanie Kościoła, zachęcam także pozostałe rodziny do wpłacenia 100 zł rocznie na sprzątanie Kościoła.
9. W następną niedzielę 28 czerwca mszy św. o godz. 15 będzie przy kapliczce Najśw. Serca Pana Jezusa na Polanie Ostrej.
10. Zachęcamy do czytania Prasy Katolickiej: Gościa niedzielnego, Niedzieli, naszego tygodnika Wśród Nas.

### Intencje Mszy Świętych

Niedziela - 21 Czerwiec o godz. 8 00 - Dzięczynno-błagalna z prośbą o błogosławieństwo i opiekę Maryi Wspomożycielki dla Joanny z okazji 18 rocz. urodzin.

Godz. 11.00 - 1) O zdrowie i bł. Boże dla Janusza i Anny z okazji 21 rocznicy ślubu.  
2) + Janina Oskoryp.

Godz.15.00 + Jan Patyna (gregorianka)

Sobota-27.06. o godz. 11 00 w intencji bierzmowanych

Pozostałe intencje są spoza parafii.